

I. ARTYKUŁY

ADAM SZPUNAR

WSTĄPIENIE W PRAWA ZASPOKOJONEGO WIERZYCIELA

Aby opracować w sposób wyczerpujący temat wymieniony w powyższym tytule, trzeba by napisać obszerną monografię. Toteż celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi tylko na najważniejsze zagadnienia, wiążące się z instytucją, którą często — wzorem prawa francuskiego — określamy jako subrogację¹. W rozważaniach pomijam kwestie, co do których osiągnięto całkowitą zgodność poglądów w piśmiennictwie polskim. Wiele zagadnień jest jednak nadal spornych, a ostatnie zmiany w materiale normatywnym² stanowią dodatkowy impuls do podjęcia na nowo tej tematyki, ograniczonej w zasadzie do prawa cywilnego. Marginesowo muszą być potraktowane problemy należące do prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela obejmuje bardzo różnorodne sytuacje, które łączy pewna wspólna myśl legislacyjna. Jak to zaznaczył W. Czachórski, celem tej instytucji „jest nie tyle samo przeniesienie wierzytelności, ile utrwalenie praw osoby trzeciej względem dłużnika wobec wykonania świadczenia, które na nim ciąży”³. Trzeba jednak pamiętać, że geneza wymienionych w ustawie sytuacji jest różna, a spełniane przez nie funkcje gospodarcze wykazują daleko idące odrębności. Nic też dziwnego, że praktyczne znaczenie wypadków objętych łącznie przepisem art. 518 k.c. nie jest jednakowe. Płynie stąd wstępny wniosek, że mamy tutaj do czynienia z pewną kategorią zbiorczą, obejmującą stany faktyczne, których skutki prawne nie są identyczne. Główna trudność polega na odgraniczeniu od instytucji pokrewnych. Zacznijmy od stwierdzenia, że zmiany w stosunku do dawnego

¹ Terminologia jest zresztą chwiejna. Tradycyjnie mówimy także o *cessio legis*, chociaż wyrażenie to nie jest ściśle na gruncie prawa polskiego.

² Por. zwłaszcza ustawę z dnia 6 VII 1982 o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. Nr 19, poz. 147).

³ Por. W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 397.

prawa są bardzo istotne. Jak to przekonywająco wykazał A. Ohanowicz⁴, k.c. zna jedynie ustawowe wstąpienie w miejsce zaspokojonego wierzyciela z wszystkimi jego charakterystycznymi cechami. Wyłączona została przewidziana w dawnym prawie subrogacja umowna⁵. Dzięki temu wyraźniej rysują się różnice między omawianą instytucją a umownym przelewem wierzytelności (art. 509 i nast. k.c.). Naturalnie, że możliwe jest porozumienie, na podstawie którego wierzyciel podstawia w swe prawa osobę trzecią, spełniającą dłużne świadczenie. Umowę taką jednak należy kwalifikować jako przelew wierzytelności.

Sprawa wzajemnych relacji zachodzących między subrogacją a instytucją roszczeń regresowych stanowi przedmiot nie kończących się kontrowersji w piśmiennictwie polskim. Wydaje mi się, że w tej dziedzinie nie należy się kierować apriorycznym założeniem, według którego mamy tu do czynienia z zupełnie różnymi instytucjami prawnymi⁶. Punktem wyjścia analizy musi być ustalenie prawnej natury roszczeń regresowych. Rozważmy jeszcze raz te zagadnienia, aby uzyskać mocny punkt oparcia do dalszych rozważań. W ujęciu uproszczonym można powiedzieć, że na temat pojęcia i prawnej natury roszczeń regresowych zarysowały się w naszej literaturze dwa, zasadniczo przeciwstawne zapatrywania. Tyle na ten temat napisano⁷, że można poprzestać na skrótowym przedstawieniu szerszego i węższego ujęcia regresu, nie powtarzając rzeczy powszechnie znanych. Podjęte zostały także próby znalezienia rozwiązań pośrednich, a przy bliższej analizie okazuje się, że zgodność poglądów może być pozorna.

Według pierwszego zapatrywania (S. Buczkowski, J. Kosik, A. Szpunar, J. Winiarz) należy przyjąć szerokie ujęcie regresu. Natura prawna roszczenia regresowego jest różna i zależy od stosunku prawnego, który łączy strony. Według drugiego zapatrywania (W. Czachórski, B. Lewaszkievicz-Petrykowska, A. Ohanowicz) istotną cechą roszczenia regresowego jest jego samoistność, wynikająca z faktu dokonania zapłaty przez jedną z osób odpowiedzialnych z tego czy innego tytułu. Zapatrywanie to było prezentowane w wielu wariantach. Tak więc B. Lewaszkievicz-

⁴ Por. A. Ohanowicz, *Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela*, Studia cywilistyczne, t. XIII - XIV, Kraków 1969, s. 227.

⁵ Pogląd A. Ohanowicza akceptuje E. Łętowska, w: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1 (*Prawo zobowiązań — Część ogólna*), Wrocław—Warszawa 1981, s. 991. Inaczej W. Czachórski, *Prawo zobowiązań*, s. 396, który wypowiada się za możliwością umownego określenia skutków, jak w wypadku subrogacji ustawowej. Uważam, że pominięcie przez ustawodawcę subrogacji umownej nie było dziełem przypadku.

⁶ Założenie takie przyjmuje G. Bieniek, *Roszczenia regresowe zakładu pracy wobec pracownika*, Warszawa 1978, s. 21.

⁷ Por. zwłaszcza B. Lewaszkievicz-Petrykowska, *Wyrządzenie szkody przez kilka osób*, Warszawa 1978, s. 139 oraz powołane tam wypowiedzi doktryny i orzecznictwa.

-Petrykowska uważa, że w zobowiązaniach solidarnych natura prawna regresu jest zawsze taka sama, bez względu na źródło ich powstania. Różne są tylko „metody obliczania wysokości roszczeń regresowych”. Podobnie ujmuje te zagadnienia E. Łętowska⁸, nie kwestionując zresztą — zwłaszcza dla zaakcentowania zbliżonych funkcji gospodarczych — stosowania zbiorczego określenia. Autorka zgadza się jednak z tezą A. Ohanowicza, według którego nie da się skonstruować jakiejś ogólniejszej instytucji regresu w szerokim znaczeniu. Nasuwa się jednak marginesowa refleksja, że zwolennicy tego zapatrywania niepotrzebnie komplikują sobie zadanie. Muszą bowiem przyjmować, że roszczenia powszechnie określane jako regresowe (czy zwrotne), nie są nimi w istocie rzeczy⁹.

Uważam, że wejście w życie k.p. przesądziło ten spór na korzyść pierwszego zapatrywania. Nie ulega chyba wątpliwości, że prawna natura roszczenia regresowego zakładu pracy przeciwko pracownikowi (art. 120 k.p.) jest całkowicie odmienna¹⁰. Spełnia ono inne funkcje aniżeli roszczenia regresowe, które występują w prawie cywilnym. Jak wiadomo, do roszczeń regresowych zakładu pracy stosuje się względem pracownika zasady dotyczące materialnej odpowiedzialności pracowniczej (art. 114 i nast. k.p.). Jakie należy wysnuć wnioski z tego ujęcia ustawowego, zgodnego zresztą z potocznym rozumieniem omawianego terminu? Nasuwa się nieodparty wniosek, że niepodobna bronić tezy o istnieniu roszczeń regresowych tylko w wąskim, ściśle technicznym znaczeniu.

Z tych względów uważam, że regres powinien stanowić pojęcie nadrzędne, zatem możliwie szerokie¹¹. Mamy tutaj do czynienia z terminem zbiorczym, obejmującym różnorodne sytuacje, powstałe nie tylko z tytułu zobowiązań solidarnych. Aby uniknąć nieporozumień, chciałbym zaznaczyć, że nie zaliczam tu różnego typu roszczeń wyrównawczych (np. wynikających z prawa rzeczowego). Zdaję sobie także sprawę z różnic zachodzących między poszczególnymi instytucjami, objętymi nadrzędnym pojęciem regresu. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 518 k.c). Nie przeczę, że konstrukcja prawna subrogacji ustawowej wykazuje odrębności, skoro mamy tutaj do czynienia z tą samą wierzytelnością, która nie wygasła, lecz przeszła na inną osobę. Sprawa przedstawia się zatem inaczej aniżeli przy roszczeniu zwrotnym dłużników solidarnych (art. 376 k.c).

⁸ Por. E. Łętowska, w: *System*, s. 335.

⁹ Por. W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, s. 632 co do roszczenia zakładu ubezpieczeń (art. 828 k.c).

¹⁰ Zagadnienia te szczegółowo analizuje G. Bieniek, *Roszczenia regresowe*, s. 40. Chciałbym tylko zaznaczyć, że autor nie posuwa naprzód sprawy wyjaśnienia Prawnej natury regresu, mówiąc o „odpowiedzialności ex lege”.

¹¹ Poglądu tego bronię od dawna. Por. A. Szpunar, *Z problematyki roszczeń regresowych zakładu ubezpieczeń*, PiP 1979, nr 4, s. 29.

O tym, że granice są płynne, świadczy przepis art. 881 k.c, według którego poręczyciel odpowiada jak współdłużnik solidarny.

Odrębności występujące przy subrogacji nie przesadzają zatem sprawy. Obie instytucje (subrogacja i regres) służą tym samym celom¹². Są one uzależnione od istnienia wierzytelności pierwotnej (podstawowej), a następnie od spełnienia dłużnego świadczenia przez określoną osobę. Przy takim ujęciu wstąpienie w miejsce zaspokojonego wierzyciela jest szczególnym rodzajem regresu. Sprawa warunków powstania oraz zakresu zastosowania innych roszczeń regresowych nie należy do zakresu niniejszego opracowania.

Unormowanie problematyki wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela wiąże się z założeniami natury ogólnej. Istotne znaczenie ma stanowisko, jakie dany system prawny zajmuje w kwestii zaspokojenia wierzyciela przez osobę trzecią. W kwestii tej nastąpiła zmiana w porównaniu z dawnym stanem prawnym (por. art. 202 k.z.). Szczegółową analizę ujęcia tej sprawy w przepisie art. 356 § 2 k.c. przeprowadził A. Ohanowicz¹³ i niewiele można dorzucić do jego wywodów. Nie ulega wątpliwości, że ujemne skutki nieprzyjęcia świadczenia od osoby trzeciej zostały złagodzone i ograniczone. Jak wiadomo, wierzyciel może zasadniczo odmówić przyjęcia świadczenia od osoby trzeciej. Jedyne wyjątek stanowi tu wymagalne świadczenie pieniężne, którego przyjęcia od osoby trzeciej, nawet działającej bez wiedzy dłużnika, wierzyciel nie może odmówić. Tylko w takim wypadku popadnie on w zwłokę wierzyciela wobec dłużnika. Tymczasem w sytuacjach objętych subrogacją ustawową istnieje obowiązek wierzyciela przyjęcia od osoby trzeciej świadczenia, które jest już wymagalne (por. art. 518 § 2 k.c.). Odmowa wierzyciela oznacza popadnięcie w zwłokę także wobec osoby trzeciej (której przysługuje *ius offerendi*). Wynikają z tego określone skutki prawne. W szczególności w takich wypadkach osoba trzecia może z reguły zaspokoić wierzyciela także przez potrącenie lub złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego¹⁴.

Uważam, że nie należy przeceniać praktycznego znaczenia tej subtelnej analizy pojęciowej. Wierzyciel najczęściej przyjmie zapłatę od osoby trzeciej, chociażby działała bez wiedzy dłużnika. Co ważniejsze, wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść w drodze przelewu swą wierzytelność na osobę trzecią (por. art. 509 k.c.). W tym zakresie nastąpiło pożądane uproszczenie w porównaniu z dawnym prawem. Przyznać bowiem należy, że granice między przelewem a subrogacją umowną były zamazane w dawnym prawie. Wiemy zresztą, że praktyczne znaczenie przelewu w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych jest ograniczo-

¹² Por. T. Sangowski, *Regres ubezpieczeniowy*, Warszawa 1977, s. 18.

¹³ Por. A. Ohanowicz, *Wstąpienie osoby trzeciej*, s. 228.

¹⁴ Por. E. Łętowska, w: *System*, s. 920. Inaczej sprawa przedstawia się przy konwersji (o czym w dalszym toku wywodów).

ne. Wierzytelności nie stanowią zasadniczo przedmiotu obrotu. Nie wpadając w przesadę można powiedzieć, że znacznie większe znaczenie praktyczne ma obecnie wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela. Na pierwszy plan wysuwają się te wypadki subrogacji ustawowej, w których chodzi o dług formalnie własny płacącego, lecz materialnie cudzy. Twierdzenie to będzie rozwinięte w dalszym toku rozważań.

Obecnie należy przejść do omówienia poszczególnych wypadków subrogacji ustawowej. Zgodnie z art. 518 § 1 k.c. osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty. Z natury rzeczy wynika, że chodzi tu o zobowiązania pieniężne¹⁵. Do innych rodzajów świadczeń przepis art. 518 § 1 k.c. może mieć zastosowanie przez analogię. Aby uzyskać większą jasność obrazu, rozbijmy przepis art. 518 § 1 k.c. na poszczególne punkty, pamiętając o tym, że wymienione w ustawie wypadki nie mają jednorodnego charakteru. Wspólna ich cecha polega na tym, że zbędna jest umowa przelewu między wierzycielem a osobą trzecią spełniającą świadczenie. Są to wypadki:

1. Osoba trzecia „płaci cudzy dług”, za który jest odpowiedzialna osobiście. Jest rzeczą bezsporną, że zasada ta dotyczy przede wszystkim zwrotnego roszczenia poręczyciela przeciw dłużnikowi głównemu¹⁶. Niższe uwagi nie mają na celu przypomnienia elementarnych wiadomości o poręczeniu, które powinny być znane każdemu prawnikowi. Przytoczona zasada znajduje zastosowanie, chyba że co innego wynika ze stosunku łączącego poręczyciela z dłużnikiem głównym. Jak wiadomo, ten stosunek prawny może się kształtować różnie (np. dług został w rzeczywistości zaciągnięty na korzyść poręczyciela). Aby uprościć dalszy tok rozważań, zakładam w nich, że mamy do czynienia z najczęściej występującą sytuacją, w której poręczenie zostało udzielone w interesie dłużnika głównego. Uwagi na temat ustawowego unormowania można ująć w następujących punktach:

a) Jeżeli poręczyciel zaspokoił wierzyciela, mógłoby mu przysługiwać roszczenie przeciw dłużnikowi głównemu już na podstawie zachowania

¹⁵ Przez zapłatę należy rozumieć wykonanie zobowiązania pieniężnego. Do naszych celów zbędna jest analiza znanej kontrowersji na temat prawnego charakteru wykonania zobowiązania (por. w tej kwestii wywody T. Dybowskiego, w: *System prawa cywilnego*, s. 771. Niepodobna jednak zgodzić się z twierdzeniem B. Łubkowskiego, w: *Komentarz do kodeksu cywilnego* (dzieło zbiorowe) t. II, Warszawa 1972, s. 1230, jakoby zapłata ta następowała „przez jednostronną czynność prawną osoby trzeciej”).

¹⁶ Jeżeli została zawarta umowa gwarancyjna (por. art. 391 k.c.), gwarant nie nabywa wierzytelności z mocy art. 518 § 1 k.c., ponieważ płaci wyłącznie własny dług. Tak słusznie Z. Radwański, w: *System prawa cywilnego*, s. 455. To samo dotyczy nabywcy gospodarstwa rolnego, odpowiadającego solidarnie ze zbywcą (art. 526 k.c.). Nabywca przystępuje tu bowiem kumulatywnie do istniejącego już długu.

dzącego między nimi stosunku prawnego. Można tu wymienić zwłaszcza przepisy o umowie zlecenia lub o bezpodstawnym wzbogaceniu. W braku takiego stosunku prawnego w rachubę wchodziłyby przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia (*negotiorum gestio*). Dzięki unormowaniu zawartemu w art. 518 § 1 k.c. sytuacja prawna poręczyciela ulega istotnemu wzmocnieniu¹⁷. Wierzytelność przeciwko dłużnikowi głównemu nie wygasa, lecz przechodzi na poręczyciela. Nie musi istnieć szczególny stosunek prawny, usprawiedliwiający nabycie wierzytelności przez poręczyciela.

b) W piśmiennictwie polskim zarysowały się różne zapatrywania na temat charakteru stosunku, łączącego poręczyciela z wierzycielem. Przesądza to z kolei sprawę prawnej oceny zapłaty dokonanej przez poręczyciela. Zdecydowane stanowisko zajmuje M. Piekarski¹⁸, według którego poręczyciel ponosi odpowiedzialność obok dłużnika za własne zobowiązanie, a nie za cudzy dług. Wykonując to zobowiązanie, „uiszcza własny dług”. Autor powołuje się przede wszystkim na brzmienie art. 876 k.c., według którego przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela „wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał”. Podobne stanowisko w tej sprawie zajmuje W. Czachórski, według którego w razie zapłaty poręczyciel wywiązuje się ze swego zobowiązania wobec wierzyciela (dług z poręczenia)¹⁹.

Trzeba przyznać, że sformułowanie art. 518 § 1 k.c. nie jest jednoznaczne. Przyczyną tego jest zapewne okoliczność, że formuła ustawowa ma charakter syntetyczny. Nic też dziwnego, że niektórzy autorzy (E. Łętowska, B. Łubkowski)²⁰ podkreślają, że poręczyciel odpowiada za cudzy dług. W hipotezie art. 518 § 1 k.c. mamy zatem do czynienia z zapłatą cudzego długu. Kontrowersja ta nie pozostaje bez wpływu na określenie przedmiotu zobowiązania poręczyciela.

Wydaje mi się, że w tym sporze należy zająć stanowisko pośrednie. Wykonując własne zobowiązanie, poręczyciel jednocześnie spłaca cudzy dług, za który odpowiadał osobiście²¹. Zapłata ma zatem podwójną naturę. Przejście wierzytelności głównej na poręczyciela jest formą realizacji roszczenia regresowego. Dług poręczyciela wygasa, natomiast przechodzi na niego wierzytelność główna. Przyjąć należy, że wierzytelność ta przechodzi w zasadzie wraz z wszystkimi uprawnieniami ubocznymi (por. art. 509 § 2 k.c.). Z przepisu art. 887 k.c. wynika, że wierzyciel

¹⁷ Por. E. Łętowska, w: *System prawa cywilnego*, s. 918.

¹⁸ Por. M. Piekarski, w: *Komentarz do kodeksu*, t. II, s. 1707.

¹⁹ Por. W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, s. 685.

²⁰ Por. E. Łętowska, w: *System prawa*, s. 919; B. Łubkowski, w: *Komentarz*, t. II, s. 1230.

²¹ Por. L. Enneccerus, H. Lehmann, *Recht der Schuldverhältnisse*, wyd. 15, Tybinga 1858, s. 785. Powołana tam została charakterystyczna wypowiedź prawa rzymskiego (*solvit et suo nomine*).

zobowiązany jest wydać poręczycielowi istniejące zabezpieczenia. Istnieje druga strona tego zagadnienia. Sytuacja prawna dłużnika głównego *nie* może ulec pogorszeniu. Tym tłumaczą się w szczególności przepisy chroniące dłużnika głównego (por. zwłaszcza art. 884 § 1, 885 k.c).

Wywodząca się jeszcze od R. Longchamps'a teza głosi²², że poręczyciel spłaca dług formalnie własny, ale materialnie cudzy. Jest to określenie obrazowe, którego nie należy brać dosłownie. Zawiera ono jednak racjonalną myśl, która znajduje swe uzasadnienie w celu gospodarczym poręczenia. Sformułowanie art. 518 § 1 k.c. zostaje w ten sposób wyjaśnione.

c) Była już o tym mowa, że przepis art. 518 § 1 k.c. należy stosować przez analogię w razie spełnienia świadczenia niepieniężnego. Wypadki te mają w praktyce marginesowe znaczenie. Daleko ważniejsza jest sprawa surogatów wykonania zobowiązania pieniężnego. W ujęciu uproszczonym można powiedzieć, że jest rzeczą obojętną, w jaki sposób nastąpi zaspokojenie wierzyciela przez poręczyciela. W rachubę wchodzi zwłaszcza: świadczenie w miejsce wykonania (art. 453 k.c), złożenie do depozytu sądowego (art. 470 k.c), potrącenie z własną wierzytelnością (art. 498 k.c). Jeżeli wierzyciel zawarł ugodę z poręczycielem, należy przyjąć w razie wątpliwości, że **obejmuje ona także wierzytelność** przeciwko dłużnikowi głównemu. W tym wypadku wierzytelność przechodzi na poręczyciela tylko do wysokości rzeczywiście dokonanej zapłaty.

Jak to słusznie podkreślił Z. Radwański²³, art. 518 § 1 k.c nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym. Poręczyciel i dłużnik mogą w drodze umowy uregulować swe prawa i obowiązki wynikające z zaspokojenia wierzyciela w sposób odmienny niż to wynika z przepisu ustawy. Dłużnik może przeciwstawić poręczycielowi te zarzuty, które służą przeciw niemu osobiście. W tym zakresie nie nastąpiła merytoryczna zmiana w stosunku do dawnego prawa (por. art. 638 § 2 k.z.). Ale to oczywiście nie wyjaśnia wszystkich kwestii. Poręczyciel może działać *cam animo donandi* i zrzec się z góry roszczeń zwrotnych przeciw dłużnikowi głównemu.

d) Kilka słów należy poświęcić spornym zagadnieniom, pozostającym w związku z udzieleniem poręczenia przez kilka osób. Jak wiadomo, przepisy k.c nie zawierają postanowień dotyczących współporęczenia. Kwestie związane z roszczeniami regresowymi w razie zapłaty długu przez jednego z poręczycieli stały się aktualne na tle znanego orzeczenia SN z dnia 26 VIII 1969, które było przedmiotem kilku wypowiedzi²⁴.

²² Por. uzasadnienie do projektu k.z., Warszawa 1936, s. 265.

²³ Por. Z. Radwański, w: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2 (*Prawo zobowiązań — Część szczegółowa*), Wrocław—Warszawa 1976, s. 1070.

²⁴ Por. zwłaszcza aprobującą glosę A. Ohanowicza (OSP i KA 1971, poz. 4). Zob. także E. Drozd, *Z problematyki wielości poręczycieli w świetle kodeksu cywilnego*, NP 1971, nr 1, s. 21; C. Zieliński, *Jeszcze w kwestii odpowiedzialności poręczycieli* NP 1971, nr 12, s. 1799.

W tym zakresie podzielam całkowicie poglądy A. Ohanowicza, co zwalnia mnie od bliższego uzasadnienia tego stanowiska. Sprawa roszczenia zwrotnego poręczyciela przeciwko dłużnikowi głównemu (art. 518 § 1 k.c.) nie wywołuje wątpliwości. Przyjąć dalej należy, że przepis art. 881 k.c. dotyczy stosunków między kilku poręczycielami. Wobec tego poręczyciel, który uścił dług, może żądać od współporęczycieli zwrotu świadczenia w częściach równych, jeżeli nic innego nie wynika z łączącego ich stosunku prawnego (art. 376 k.c.). Krótko mówiąc, przepisu art. 518 § 1 k.c. nie stosuje się do stosunków między współporęczycielami.

e) W myśl art. 885 k.c. poręczyciel powinien niezwłocznie zawiadomić dłużnika o dokonanej przez siebie zapłacie. Przepis ten ma na celu uniknięcie uzyskania dwukrotnie przez wierzyciela należnego mu świadczenia. Dlatego art. 885 k.c. normuje również skutki, jakie występują, gdy poręczyciel nie dokonał zawiadomienia, a dłużnik tymczasem zobowiązanie wykonał. Wówczas poręczycielowi w zasadzie nie przysługuje roszczenie zwrotne. W rachubę wchodzić może tylko roszczenie poręczyciela przeciwko wierzycielowi z tytułu nienależnego świadczenia (por. art. 410 k.c.). Roszczenie regresowe na podstawie art. 518 § 1 k.c. przysługuje jedynie w mało prawdopodobnej sytuacji, gdy dłużnik działał w złej wierze, czyli wykonał zobowiązanie wiedząc już o uprzednim świadczeniu poręczyciela.

2. Osoba trzecia nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty, jeżeli „płaci cudzy dług”, za który jest odpowiedzialna pewnymi przedmiotami majątkowymi. Dotyczy to zastawcy lub właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką, którzy nie są dłużnikami osobistymi. Problemy te należy omówić odrębnie, ale posługując się tym samym schematem. W dalszym toku wywodów przyjmujemy, że wierzycielowi (A) przysługuje wierzytelność przeciw dłużnikowi osobistemu (B). Odpowiada on za ten dług całym swym majątkiem. Wierzytelność tę spłaca osoba (C), która jest zastawcą lub właścicielem nieruchomości obciążonej hipoteką. Aby uprościć tok rozważań, zakładam w nich, że ten układ stosunków występuje od początku, a nie jest następstwem zmian własności przedmiotu stanowiącego zabezpieczenie rzeczowe. Naturalnie, że ustalone w ten sposób zasady należy stosować także wówczas, gdy po ustanowieniu zastawu lub hipoteki nastąpiło przeniesienie własności rzeczy obciążonej.

a) Zacznijmy od zwykłego zastawu na rzeczach ruchomych (art. 306 - 325 k.c.)²⁵. Podobnie jak przy hipotece (o czym w dalszym toku roz-

²⁵ Warto zaznaczyć, że przewidziany w art. 308 k.c. zastaw może być obecnie ustanowiony na rzecz wszystkich banków działających na podstawie ustawy z dnia 26 II 1982 o prawie bankowym (Dz. U. Nr 7, poz. 56).

ważań) wyłania się pytanie co do podstawowej konstrukcji prawnej²⁶. Panuje zgoda co do tego, że zastawca nie ponosi osobistej odpowiedzialności za dług. Zasada ta może być jednak rozumiana dwojako: 1) albo w ten sposób, że zastawnikowi odpowiada sama rzecz oddana w zastaw. Przy takim postawieniu sprawy zastawca nie jest zobowiązany do jakiegokolwiek świadczenia; 2) albo w ten sposób, że wierzycielowi przysługuje jednak roszczenie o świadczenie. Można powiedzieć, że zastawca staje się dalszym dłużnikiem wierzyciela, jednak jego odpowiedzialność jest ograniczona do przedmiotu zastawu (por. art. 319 k.p.c.).

Uważam, że dylemat ten należy rozstrzygnąć na korzyść drugiego zapatrywania²⁷. Pierwsze zapatrywanie wprowadza obce elementy do prawa polskiego. Natomiast konstrukcja tzw. obligacji realnej jest zgodna z rzeczywistym układem stosunków²⁸. Nikt nie wątpi, że właściciel rzeczy może dobrowolnie zaspokoić wierzyciela i w ten sposób doprowadzić do wygaśnięcia zastawu. Zalety konstrukcji obligacji realnej występują zwłaszcza przy hipotece (o czym w dalszym toku rozważań). Przemawia za nią także całokształt przepisów k.c. o zastawie. W szczególności art. 315 k.c. wyraźnie normuje kwestię zarzutów, jakie przysługują zastawcy nie będącemu dłużnikiem osobistym. Z przepisu tego wynika, że zastawca może podnieść również zarzut potrącenia jego osobistego roszczenia do zastawnika z zabezpieczoną zastawem wierzytelnością. Wynika z tego w sposób niewątpliwy, że ustawodawca uważa zastawcę za dłużnika²⁹. W razie przyjęcia konstrukcji realnej obligacji zrozumiałe staje się ujęcie przepisu art. 518 § 2 k.c., według którego wierzyciel nie może odmówić przyjęcia świadczenia zastawcy. Natomiast przepis art. 518 § 1 k.c. zostaje powiązany w ten sposób z ogólną problematyką odpowiedzialności rzeczowej.

b) Przepis art. 65 § 1 ustawy z dnia 6 VII 1982 (por. przypis 2) ma następujące brzmienie: „W celu zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności można nieruchomości obciążyć prawem, na mocy którego wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością, i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobisty-

²⁶ Por. J. Skąpski, *Zastaw na rzeczach ruchomych według kodeksu cywilnego*, Studia cywilistyczne, t. VIII, Kraków 1966, s. 155. Zagadnienia te są niezwykle żywo dyskutowane w nauce niemieckiej. Por. przykładowo M. Wolff, L. Raiser, *Sachenrecht*, Tybinga 1975, wyd. 10, s. 528.

²⁷ Inaczej J. Skąpski, *Zastaw*, według którego zastawnikowi przysługuje „prawne władztwo nad przedmiotem zastawu, polegające na możliwości jego spieniężenia celem zaspokojenia dłużnej wierzytelności”.

²⁸ Jako pierwszy w piśmiennictwie polskim uzasadnił konstrukcję obligacji realnej W. Prądyński, *Istota hipoteki, ciężaru realnego i zastawu a polskie prawo rzeczowe*, Przegląd Notarialny 1948, nr 11 - 12, s. 461.

²⁹ Stwarza to ogromne trudności dla J. Skąpskiego (*Zastaw na rzeczach ruchomych*, s. 158), który jest zmuszony bronić stanowiska, że przepisy o potrąceniu nie mają w tej dziedzinie bezpośredniego zastosowania.

mi właściciela nieruchomości (hipoteka)". Sprawę przedmiotu hipoteki (jest nim również część ułamkowa nieruchomości, użytkowanie wieczyste) możemy pominąć w dalszych rozważaniach. Interesuje nas obecnie sprawa treści hipoteki i uprawnień wierzyciela hipotecznego. Wywody mają z konieczności charakter skrótowy.

Wierzycielowi hipotecznemu przysługują dwa zasadnicze uprawnienia. Po pierwsze, może on zaspokoić się z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością. Po drugie, przysługuje mu pierwszeństwo przed wierzycielami osobistymi właściciela. W uprawnieniach tych znajduje wyraz bezwzględny charakter przysługującego mu prawa rzeczowego.

Podobnie jak przy zastawie, należy przyjąć tu konstrukcję obligacji realnej, która najlepiej wyjaśnia istotę hipoteki³⁰. Wierzyciel może żądać w pozwie zasądzenia wierzytelności od właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką nie będącego dłużnikiem osobistym. Jest rzeczą bezsporną, że tego rodzaju dłużnik hipoteczny odpowiada tylko z obciążonej nieruchomości.

Za przyjętą tu konstrukcją przemawia wiele argumentów. Przepis art. 73 ustawy przyznaje właścicielowi nieruchomości nie będącemu dłużnikiem osobistym aż trzy kategorie zarzutów. Ustawa głosi, że może on, „niezależnie od zarzutów, które mu przysługują osobiście przeciwko wierzycielowi hipotecznemu, podnosić zarzuty przysługujące dłużnikowi oraz te, których dłużnik zrzekł się po ustanowieniu hipoteki". Wynika z tego, że może on w szczególności przeciwstawić do potrącenia swą własną wierzytelność. Stosowanie przepisów prawa obligacyjnego jest zjawiskiem dość częstym w tej materii. W myśl art. 78 ust. 2 ustawy właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym może dokonać wypowiedzenia wierzytelności ze skutkiem co do hipoteki. Z drugiej strony, wypowiedzenie wierzytelności przez wierzyciela jest skuteczne względem właściciela nieruchomości, gdy było dokonane w stosunku do niego (por. art. 78 ust. 1 ustawy). Innymi słowy, ustawa wychodzi z założenia, że mogą występować dwie osoby: hipoteczny dłużnik osobisty i rzeczowy. Jest rzeczą bezsporną, że wierzyciel może otrzymać tylko raz zapłatę.

Wróćmy do głównego nurtu niniejszych rozważań. Zakładamy w nich, że właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym zaspokoili wierzyciela. Można powiedzieć, że spłaca dług formalnie własny, ale materialnie cudzy. Sama wierzytelność nie wygasa, lecz przechodzi na spłacającego. Jakie natomiast będą losy hipoteki?

W przeciwieństwie do dawnego prawa (por. art. 229 pr. rzecz. z 1948 r.) ustawa nie przewiduje tzw. hipoteki właściciela. Przypomnijmy, że

³⁰ Pogląd ten można uznać za panujący w piśmiennictwie polskim. Por. zwłaszcza J. Ignatowicz, J. Wasilkowski, w: *System prawa cywilnego*, t. II (*Prawo własności i inne prawa rzeczowe*), Warszawa 1977, s. 759.

według dawnego prawa właściciel nieruchomości nie będący dłużnikiem osobistym nabywał spłaconą wierzytelność wraz z hipoteką³¹. Sprawa uległa obecnie zmianie, która może mieć praktyczne znaczenie tylko w razie niewypłacalności dłużnika osobistego. Należy stwierdzić, że połączenie w jednej osobie własności nieruchomości i hipoteki powoduje zawsze wygaśnięcie tego ograniczonego prawa rzeczowego. Innymi słowy, hipoteka nie może przysługiwać właścicielowi jako prawo na rzeczy własnej. Stanowi to przejaw uproszczenia zasad rządzących w tej dziedzinie, wyłączając konstrukcję, która nie ma uzasadnienia w obecnych stosunkach społeczno-gospodarczych. Jest ona zresztą nieznaną w wielu współczesnych prawodawstwach.

Z innymi zagadnieniami mamy do czynienia w przepisie art. 97 ustawy, któremu należy poświęcić kilka słów. Przypuśćmy, że dłużnikowi osobistemu, który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, przysługuje roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości albo jego poprzednika³². Hipoteka nie wygasa (wyjątek od zasady art. 94 ustawy), lecz przechodzi na dłużnika aż do wysokości dokonanej zapłaty.

3. Osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, wstępuje w jego miejsce, jeżeli przysługuje jej prawo, przed którym spłacona wierzytelność ma pierwszeństwo zaspokojenia (art. 518 § 1 pkt 2 k.c). Sprawa wiąże się ściśle z zasadami rządzącymi pierwszeństwem ograniczonych praw rzeczowych³³. Przedstawienie tych zasad nie należy do zadań niniejszego opracowania. Jak wiadomo, istnieje pewna hierarchia między prawami obciążającymi tę samą rzecz (praktycznie rzecz biorąc, chodzi wyłącznie o nieruchomości). W szczególności o pierwszeństwie ograniczonych praw rzeczowych wpisanych do księgi wieczystej rozstrzyga dzień, od którego liczą się skutki dokonanego wpisu (por. art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 6 VII 1982). Najczęściej podawanym przykładem na zastosowanie art. 518 § 1 pkt 2 k.c. jest spłata wierzyciela mającego wyższy stopień hipoteczny. Wierzyciel z niższym stopniem, który dokonuje zapłaty, posuwa się naprzód. Jak bowiem wiadomo, w prawie polskim obowiązuje zasada posuwania się naprzód wierzycieli hipotecznych. Motywy zapłaty wierzytelności mającej wyższy stopień hipoteczny mogą być zresztą różne (dążenie do uniknięcia sprzedaży licytacyjnej itd.).

³¹ Kwestię tę analizują szczegółowo J. Ignatowicz, J. Wasilkowski, w: *System prawa cywilnego*, s. 798. Uzasadnieniem tego rozwiązania był wzgląd na ochronę interesów właściciela.

³² Ma to znaczenie, jeżeli obecny właściciel (C) kupił nieruchomość od dłużnika B i wierzytelność hipoteczna została zaliczona na poczet ceny kupna. Wierzyciel hipoteczny nie zatwierdził umowy o przejęcie długu. Jeżeli dłużnik B zaspokoił wierzyciela hipotecznego, przechodzi na niego hipoteka.

³³ Por. A. Wąsiewicz, w: *System prawa cywilnego*, t. II, s. 616. Zmiany wprowadzone w tym zakresie przez ustawę z dnia 6 VII 1982 (por. zwłaszcza art. 113) nie mają charakteru zasadniczego.

Bliższa analiza tego splotu zagadnień jest zbędna, ponieważ mają one niewielkie znaczenie praktyczne w naszych warunkach społeczno-gospodarczych. Wierzytelności hipoteczne nie są przedmiotem ożywionego obrotu gospodarczego. Poza tym należy pamiętać o istnieniu hipotek ustawowych, powstających na podstawie przepisów szczególnych z mocy prawa (por. art. 66 ustawy z dnia 6 VII 1982). Najczęściej przysługuje im pierwszeństwo przed wszelkimi innymi hipotekami, a nawet przed niektórymi wierzytelnościami uprzywilejowanymi.

Naturalnie, przepis art. 518 § 1 pkt 2 k.c. znajduje zastosowanie także do pozostałych ograniczonych praw rzeczowych. Przykładowo biorąc, użytkownik nieruchomości może opłacić wierzyciela hipotecznego mającego przed nim pierwszeństwo zaspokojenia. We wszystkich wymienionych wypadkach chodzi o polepszenie pierwszeństwa osoby, która spłaca wierzyciela.

4. W porównaniu z dawnym prawem nastąpiło znaczne uproszczenie wymagań związanych z konwersją. Chodzi tutaj o przemianę jednego długu na drugi, mniej uciążliwy dla dłużnika (np. z powodu niższego oprocentowania, dłuższego okresu spłaty itd.)³⁴. Tego rodzaju konwersja leży więc w interesie dłużnika. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że zapłata ta jest niejako narzucona wierzycielowi, który nie może odmówić przyjęcia już wymagalnego świadczenia. Stosunki między osobą trzecią a dłużnikiem kształtują się różnie i zasadniczo nie mają wpływu na ważność wstąpienia ex lege.

Do dokonania konwersji (art. 518 § 1 pkt 3 k.c.) wymagana jest zgoda dłużnika i osoby trzeciej. Zgoda dłużnika musi być pod rygorem nieważności wyrażona na piśmie. Wstąpienie osoby trzeciej w prawa wierzyciela następuje wskutek dokonania zapłaty i tylko do jej wysokości. Przyjąć należy, że zaspokojenie może nastąpić także przez złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego. Uważam, że wyłączone jest potrącenie dokonane przez osobę trzecią, ponieważ nie zostają wówczas spełnione przesłanki ustawowe (por. art. 498 § 1 k.c.).

5. Subrogacja ustawowa może wynikać z przepisów szczególnych. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa roszczeń regresowych zakładu ubezpieczeń przewidzianych w art. 828 k.c. i innych przepisach szczególnych³⁵. Krótkiego komentarza wymaga ograniczenie rozważań do ubezpieczeń majątkowych. Jak wiadomo, prawo polskie nie przewiduje rosz-

³⁴ Por. A. Ohanowicz, *Wstąpienie osoby trzeciej*, s. 232.

³⁵ Literatura na temat regresu ubezpieczeniowego jest bardzo bogata. Por. przykładowo T. Sangowski, *Regres ubezpieczeniowy*, s. 11 oraz powołane tam wypowiedzi piśmiennictwa.

czenia regresowego w dziedzinie ubezpieczeń osobowych³⁶. Na zakład ubezpieczeń nie przechodzą roszczenia odszkodowawcze poszkodowanego przeciw sprawcy szkody. Z drugiej strony, dopuszczalna jest w tym zakresie kumulacja świadczeń. Poszkodowany może dochodzić swych roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkody na osobie, niezależnie od otrzymanego świadczenia ubezpieczeniowego.

Zastanówmy się nad złożonymi motywami legislacyjnymi, przemawiającymi za przyznaniem zakładowi ubezpieczeń roszczenia regresowego w dziedzinie ubezpieczeń majątkowych. Na pierwszy plan wysuwa się następująca myśl legislacyjna, która była wielokrotnie przedmiotem analizy w piśmiennictwie polskim³⁷. Sprawca szkody (np. osoba ponosząca odpowiedzialność za wywołanie pożaru) nie powinien być zwolniony od obowiązku zapłaty odszkodowania tylko dlatego, że poszkodowany uzyskał już świadczenie od zakładu ubezpieczeń. W przeciwnym razie nastąpiłoby bezpodstawne wzbogacenie sprawcy. Z drugiej jednak strony, wyłączona jest w tym zakresie kumulacja świadczeń. Poszkodowany może uzyskać tylko jedno odszkodowanie. Wyjściem z tego impasu jest przyznanie zakładowi ubezpieczeń roszczenia regresowego aż do wysokości zapłaconego odszkodowania. Dodatkowym uzasadnieniem regresu jest podkreślenie funkcji prewencyjno-wychowawczej przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej.

W przepisie art. 828 k.c. zostały wyrażone trzy zasady, które się wzajemnie uzupełniają. Pierwsza z nich głosi, że roszczenia ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzą z mocy prawa na zakład ubezpieczeń aż do wysokości zapłaconego odszkodowania (art. 828 § 1 zd. 1 k.c.). Strony mogą jednak wyłączyć przejście roszczenia ubezpieczającego na zakład ubezpieczeń albo dokonać zwykłego przelewu wierzytelności³⁸. Należy podkreślić, że ubezpieczający może sam dochodzić roszczenia co do tej części szkody, która nie została wynagrodzona przez zakład ubezpieczeń. Trzeba bowiem pamiętać, że odszkodowanie w ramach ubezpieczenia często nie obejmuje pełnej szkody poniesionej przez ubezpieczonego. W związku z tym została sformułowana druga zasada, która jest wynikiem ogólniejszej reguły: *nemo*

³⁶ Tak słusznie E. Montalbetti, w: *Komentarz do kodeksu cywilnego*, t. II, s. 1663. Dlatego zakładowi ubezpieczeń nie przysługuje odrębne roszczenie odszkodowawcze przeciw sprawcy szkody. Naturalnie, możliwy jest przelew wierzytelności poszkodowanego.

³⁷ Por. A. Szpunar, *Roszczenia regresowe zakładu ubezpieczeń*, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. XII, Łódź 1974, s. 23. Trzeba podkreślić, że zakład ubezpieczeń płaci tylko własny dług. W tym przejawia się różnica z pozostałymi wypadkami subrogacji ustawowej.

³⁸ Por. W. Warkańko, w: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 934. Zakład ubezpieczeń może odstąpić od dochodzenia roszczeń regresowych od osób winnych spowodowania szkody (por. orzeczenie SN z dnia 30 VI 1972, OSNCP 1973, poz. 53).

subrogat contra se (por. art. 518 § 3 k.c.). Jeżeli zakład ubezpieczeń pokrył jedynie częściowo szkodę, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia (art. 828 § 1 zd. 2 k.c.).

Doniosłe znaczenie ma trzecia zasada, z której wynikają podmiotowe ograniczenia regresu ubezpieczeniowego. W myśl art. 828 § 2 k.c. na zakład ubezpieczeń nie przechodzą roszczenia „przeciwko osobom, z którymi ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym lub za które ponosi odpowiedzialność”. Roszczenia te przechodzą, jeżeli sprawca wyrządził szkodę umyślnie. Za takim unormowaniem przemawia okoliczność, że ubezpieczenie majątkowe miałoby częściowo charakter iluzoryczny, gdyby zakład mógł dochodzić zwrotu wypłaconego odszkodowania od osób ściśle związanych z ubezpieczającym. Ich interesy są pośrednio chronione przez zawarcie umowy ubezpieczenia.

Na uwagę zasługują dwa orzeczenia, które były przedmiotem różnej oceny w piśmiennictwie polskim³⁹. Według orzeczenia SN z dnia 28 IX 1971 (OSNCP 1971, poz. 5) przepis art. 828 k.c. ma charakter dyspozytywny w całości. W związku z tym postanowienia OWU regulujące roszczenia regresowe w sposób odmienny od art. 828 § 2 k.c. należy traktować jako *lex specialis* w stosunku do tego przepisu. Stanowisko to spotkało się z dość powszechną krytyką w piśmiennictwie. W szczególności podkreśla się, że art. 828 § 2 k.c. jest przepisem *iuris cogentis*.

Natomiast w uchwale SN z dnia 7 XI 1977 (OSPika 1978, poz. 162 z głosem G. Bieńka) została sformułowana następująca teza: „W przypadku, gdy pracownik spowodował nieumyślnie szkodę swemu zakładowi pracy, zakład ubezpieczeń nie może dochodzić od pracownika na podstawie art. 828 § 1 k.c. zwrotu świadczeń wypłaconych poszkodowanemu”. Tezę tę aprobuje większość autorów, zgłaszając jednak krytyczne uwagi pod adresem samego uzasadnienia uchwały.

Odrębnie została unormowana sprawa mająca bodaj największe znaczenie praktyczne. Chodzi tu o przepis § 11 rozporządzenia RM z dnia 30 XI 1981 w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 30, poz. 166). Nie wchodząc w szczegóły obecnego unormowania, można poprzestać na stwierdzeniu, że roszczenie regresowe zakładu ubezpieczeń przeciw kierowcy zostało ograniczone do wypadków przewidzianych w rozporządzeniu. Ich analiza jest do naszych celów zbędna. Regres przysługuje przeciw osobie, która jest stroną w stosunku ubezpieczeniowym. Dlatego w tym zakresie zawodzi konstrukcja przejścia na zakład ubezpieczeń roszczeń ubezpieczającego. W istocie rzeczy jest to wierzycielność nowa. Można tylko powiedzieć, że jest ona uzależniona od istnienia wierzycielności poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym.

³⁹ Por. A. Szpunar, *Z problematyki roszczeń regresowych*, s. 34 oraz powołane tam wypowiedzi doktryny.

6. Prawny charakter roszczeń regresowych z art. 140 k.r.o. stanowi przedmiot kontrowersji w piśmiennictwie⁴⁰. Przyłączam się do zdania tych autorów, według których w stosunku do tych roszczeń zawodzi konstrukcja subrogacji ustawowej. Są one bowiem oderwane od szczególnych cech właściwych roszczeniom alimentacyjnym.

Przejdźmy do wniosków końcowych. W przepisie art. 518 § 3 k.c. została wyrażona zasada *nemo subrogat contra se*, która stanowi jedną z cech odróżniających subrogację od zwykłego przelewu. Przepis ten ma następujące brzmienie: „Jeżeli wierzyciel został spłacony przez osobę trzecią tylko w części, przysługuje mu co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed wierzycielnością, która przeszła na osobę trzecią wskutek zapłaty częściowej”. Zasada ta ma praktyczne znaczenie, jeżeli spłacona wierzycielność była zabezpieczona zastawem lub hipoteką.

Panuje zgoda co do tego, że do wielu kwestii (zarzutów dłużnika, jego odpowiedzialności wobec nabywcy wierzycielności) należy analogicznie stosować przepisy o przelewie. Od tej zasady mogą zachodzić wyjątki wynikające z przepisów szczególnych (np. co do poręczenia). Jej uzasadnieniem jest ogólna myśl legislacyjna, według której sytuacja prawna dłużnika nie powinna ulec pogorszeniu wskutek zmiany wierzyciela.

ENTERING IN THE RIGHTS OF THE SATISFIED CREDITOR

S u m m a r y

A third person, who pays off a creditor, acquires the paid-off claim up to the amount of the given payment (art. 518 § 1 of the civil code). It is the case of a statutory subrogation which covers a wide range of various situations. It is aimed to strengthen a position of the person paying off a creditor. At the outset the author analyses a question of separating the statutory subrogation from allied institutions. He is advocating for a position according to which we are dealing here with a recourse claim (in a wide sense). The statutory subrogation is therefore a specific type of claim.

Next, particular instances of the statutory subrogation are analyzed by the author. His remarks are started with a discussion of a guarantors claim who satisfied a creditor. He represents the opinion that in this case the guarantor fulfils his own obligation and at the same time he pays another's debt for which he is liable personally. This position implies a solution of secondary questions related to the guarantor's recourse. If the guarantors are few, the provisions of joint and several debt are to be applied to their mutual relations in case of paying off a credit by one of them.

⁴⁰ Por. S. Grzybowski, *Prawo rodzinne — Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 234.

In turn the author presents those instances where a third person is liable for a paid-off debt with certain material objects. A pledge and a real estate mortgage come into consideration. The author represents the opinion that a construction of the so called real obligation has to be adopted in this type of real securities. It implies that a pledger or an owner of mortgaged estate are real debtors bearing a limited liability to the creditor. The author also dwells on complex problems related to paying off a secured debt (in the light of the new act of 1982). A conclusion is reached that a mortgage expires when a creditor is redeemed by the owner of the estate.

Next questions deal with paying off a claim which has a priority in settlement. Its practical effect is presently unimportant. A case of paying off a creditor by a third person with the consent of a debtor is eased in the present laws. It is the instance of the so called conversion. The payment is in a way imposed upon a creditor who cannot refuse acceptance of a performance which is already enforceable.

In the final remarks the author dwells on premises of a recourse claim of an insurance institution vs. an injurer. It is the instance of property and not of personal insurance. In the result of subrogation the legal position of a debtor cannot be deteriorated and is entitled to all defences he had against the creditor